
DWA SZKICE O POLSKIM PATRIOTYZMIE

Adam Fijałkowski

Uniwersytet Warszawski

Wydział Pedagogiczny

ORCID: 0000-0002-1049-875X

Polski patriotyzm i pedagogia Grunwaldu

Summary

THE POLISH PATRIOTISM AND PEDAGOGY OF GRUNWALD/TANNENBERG

The article presents a historical vision of the Polish patriotism. The author shows the traditions of Polish patriotism in a historical perspective on the example of changes in the function and significance of the symbolic battle of Grunwald/Tannenberg of 1410 (as a case study) in the formation of the Polish patriotic identity. The author also tries to characterise the most important challenges that different educational milieux faced in 1918 and in the first years of the construction of the Second Polish Republic.

Key words: patriotism, public pedagogy, history of Poland, Grunwald/Tannenberg (1410), tradition and resistance

red. Paulina Marchlik

Stajemy w 100-rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości i stawiamy sobie pytanie, co było ważne dla Polski, dla środowisk pedagogicznych w 1918 r. i w pierwszych latach budowy II Rzeczypospolitej, jakie były pedagogiczne nastroje, oczekiwania. Wydaje się, że panował nastrój wysublimowanego oczekiwania na coś istotnego, nastrój radosnego spełnienia oczekiwań kilku pokoleń Polaków, którzy żyli w niewoli i marzyli o wolności. Euforia niepodległościowa łączyła się z poczuciem chęci budowania nowej, lepszej Polski. Nakładały się na to dramatyczne często warunki życia codziennego, konsekwencje I wojny światowej, trudów egzystencji, nędzy, głodu, spustoszenia moralnego, rodzinnego. Nastroje te wyczytać możemy choćby w *Przedwiośniu* Stefana Żeromskiego.

Dla ludzi odpowiedzialnych za edukację w niepodległej Polsce ważne było, by zapanować nad chaosem i dokonać scalenia szkolnictwa z trzech zaborów, z trzech różnych tradycji edukacyjnych. Jednym z przejawów tych starań był tak zwany Sejm Nauczycielski, który obradował na Uniwersytecie Warszawskim od 14 do 17 kwietnia 1919 r. (Czeszejko-Sochacki 1995). Na terenie dawnego zaboru rosyjskiego należało wprowadzić obowiązek szkolny. 7 lutego 1919 r. wydano dekret o obowiązku szkolnym, który wprowadzał obowiązkową 7-letnią szkołę powszechną dla wszystkich dzieci od 7 do 14 roku życia; szkoła miała być bezpłatna, co nakładało na państwo obowiązek zapewnienia dostępu do niej wszystkim dzieciom (Dz.Pr.P.P. 1919 r. nr 14, poz. 147). Należało także zmienić nastawienie Polaków do szkoły. Dotychczas szkoła była narzędziem państw zaborczych, które w bardziej lub mniej otwarty sposób chciały uczynić z uczniów przyszłych uległych obywateli tych państw. Teraz Polacy i polskie dzieci miały polską szkołę polubić. Wynikała stąd ważna rola wychowania patriotycznego w pierwszych latach po odzyskaniu Niepodległości. Należało zmienić dotychczasowy polski patriotyzm militarny i heroiczny na patriotyzm obywatelski, na postawę służby innym ludziom, pomocy zwłaszcza słabszym, wspólnego działania, altruizmu. Wyrazem tych dążeń jest książka Artura Górskiego (1870–1959) *Ku czemu Polska szła*. Opublikowano ją po raz pierwszy w 1917 r., ale w latach następnych wielokrotnie ją wznawiano; była prawdziwym bestsellerem.

Specyfiką polskiej edukacji odziedziczoną po zaborach było także nastawienie na samokształcenie, na edukację pozaszkolną, nieformalną lub wręcz nielegalną, bo edukacja oficjalna była związana z państwami zaborczymi. Miało to swoje strony pozytywne, to jest zwrócenie uwagi na autentyczne i wewnętrznie motywowane nastawienie do kształcenia i wychowania, ale mogło prowadzić do umniejszania roli nauczyciela, którego postrzegano często jako przedstawiciela oficjalnej szkoły państw zaborczych. Stąd bardzo zobowiązujące zadanie, jakie stawiano przed nauczycielem w pierwszych latach po odzyskaniu Niepodległości, wręcz na misję nauczyciela w społeczeństwie, na samorozwój nauczycieli, ich samokształcenie, działalność pozaszkolną, na to, by wychowywali świadomych Polaków-obywateli, to jest: i ludzi, i obywateli, by głosili zdecydowany priorytet wartości moralnych (Rzepka 2018). Rok 1918 i lata następne, to czas poszukiwania drogowskazów edukacyjnych dla budowania nowej Polski, potrzeby budowania w ludziach cywilnej odwagi, cnót obywatelskich, otwartości, autentyczności postaw – w odróżnieniu od „podwójnej moralności” czasów zaborów. Nie można nie zauważyć, jak dużą rolę w tym procesie odegrał także Kościół i inne związki wyznaniowe, ale także socjaliści i narodowcy,

działacze spółdzielczy i samorządowi, ludowi i robotniczy. Wartością jednoczącą był patriotyzm.

Słowo „patriotyzm” pochodzi z języka greckiego: πατρίς (*patris*) znaczy – ojczyzna, πατριώτης (*patriōtēs*) – pochodzący z tego samego kraju; po łacinie: *patria* to ojczyzna. Patriotyzm to, najprościej mówiąc, miłość do ojczyzny. Patriotyzm definiowany bywa także jako pozytywne emocje i oceny wobec własnej grupy, jej członków i terytorium (Skarżyńska 1998: 35). Sam termin „patriotyzm” pojawia się dopiero na początku XVIII w. Mówienie o patriotyzmie przed początkiem XVIII w. jest pewnego rodzaju uproszczeniem i należałoby używać zamiennie określeń: miłość do (małej lub dużej) ojczyzny, przywiązanie do ziemi i języka ojców, a także: świadomość narodowościowa / narodowa lub tożsamość etniczna i językowa. Patriotyzm ma swe konotacje etniczne, kulturowe, polityczne i historyczne. A te występowały zdecydowanie wcześniej niż w wieku XVIII – w Polsce – co najmniej od średniowiecza.

*

Jednym z ważniejszych elementów istotnych w polskim patriotyzmie i w budowaniu polskiej tożsamości w latach odzyskiwania Niepodległości i w II Rzeczypospolitej była historia. Jednym z elementów tej historii, do której się odwoływano, była bitwa pod Grunwaldem. Wielką manifestacją polskości było odsłonięcie pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie 15 lipca 1910 r., w pięćsetną rocznicę bitwy. Ignacy Jan Paderewski, fundator pomnika, mówił wówczas: „Dzieło, na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka Ojczyzny, nie tylko w jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz i w jej jasnej, silnej przyszłości. Zrodziła je miłość i wdzięczność dla tych przodków naszych, co nie po łup, nie po zdobycz szli na pole walki, ale w obronie dobrej, słusznej sprawy zwycięskiego dobyli oręża”. Mówi się, że w uroczystości tej udział wzięło udział ok. 500 tysięcy ludzi. Chór złożony z Polaków przybyłych z trzech zaborów, śpiewał wspólnie *Rotę* Marii Konopnickiej. Uroczystości rocznicy bitwy pod Grunwaldem odegrały bez wątpienia ogromną rolę w budzeniu polskiego patriotyzmu i polskiej tożsamości narodowej niedługo przed I wojną światową. Skąd znaczenie tego wydarzenia w dziejach polskiego patriotyzmu? Kiedy i gdzie motyw ten był ważny? Jak się uformował? Jaką pełnił funkcję w dziejach? Jak motyw ten ożył w latach poprzedzających odzyskanie Niepodległości? Jaką funkcję pełnił w II Rzeczypospolitej, w Polsce Ludowej i obecnie?

Przyjrzyjmy się Grunwaldowi – jako studium przypadku polskiego patriotyzmu. Najpierw – samo wydarzenie z 1410 r. Jednym z ważniejszych źródeł, z których czerpać możemy wiedzę na ten temat, są *Roczniki* Jana Długosza. Ich autor urodził się wprawdzie 5 lat po tej bitwie, ale brał w niej udział jego ojciec, a echa tego wydarzenia wciąż żywe były w świadomości społecznej. Z jakich elementów budowania tożsamości polskiej składała się legenda bitwy pod Grunwaldem w XV w.?

Pierwszym elementem tożsamości był język. Długosz wspomina, że jeszcze przed bitwą posłowie Władysława Jagiełły, którzy wysłani byli do Pragi, by usłyszeć wyrok rozjemczy Wacława IV Luksemburskiego w sporze polsko-krzyżackim, zaczęli wychodzić z sali, gdy pisarz zaczął czytać niekorzystny dla Jagiełły wyrok po niemiecku. Na pytanie Wacława IV, dlaczego posłowie polscy wychodzą, ci odpowiedzieli: „Ponieważ mówi się tutaj po niemiecku. My, jako Polacy nie znamy języka niemieckiego, idziemy zatem stąd gdzie indziej, by znaleźć ogłoszenie w języku polskim”. Długosz zaznacza wprawdzie, że posłowie nie chcieli słuchać niekorzystnego wyroku w żadnym innym języku – także po czesku, a „król rzymski i czeski Wacław przesłał posłom króla i książąt pełny jego odpis opatrzony pieczęcią”, a więc demonstracyjne wyjście posłów z sali nie miało praktycznego znaczenia. Długosz jednocześnie uprzedza zarzut o niekompetencję językową wysłańców Jagiełły do Pragi i stwierdza, że niektórzy polscy posłowie „rozumieli dobrze język niemiecki i umieli nim mówić” (Długosz 1982: 60–61).

Sprawa języka powraca także w trakcie przeprawy wojsk polskich, udających się pod Grunwald, przez Wisłę przez most koło Czerwińska. 2 lipca 1410 r. po udanej przeprawie,

[...] biskup Jakub [z Korzkwi Kurdwanowski] po uroczystej mszy świętej, jako pasterz tej diecezji [płockiej], miał do całego wojska, które w bardzo wielkiej liczbie zgromadziło się w świątyni, kazanie po polsku (*in vulgari*). Rozprawiając bardzo wiele na temat wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej – jako że był to człowiek niezwykle wykształcony, mający dar wymowy – wieloma jasnymi dowodami wykazał, że wojna podjęta przez króla z Krzyżakami jest jak najbardziej słuszna. Dziwnym darem przekonywania zapalił serca wszystkich słuchających rycerz do obrony Królestwa i ojczyzny i do podjęcia mężnie walki z wrogiem (Długosz 1982: 76).

Język polski jest wyraźnym czynnikiem łączącym, zrozumiałym, wzbudzającym pozytywne emocje. Inna sprawa czy rzeczywiście, już przed bitwą pod Grunwaldem, mogła pojawić się po stronie polskiej argumentacja o wojnie sprawiedliwej z Krzyżakami, czy jest to przypuszczenie *ex post* Długosza. Faktem jest, że Paweł Włodkowic, jeden z twórców nauki o wojnie sprawiedliwej

i przedstawiciel Polski na Soborze w Konstancji (1414–1418), od 1400 r. był kanonikiem plockim, a więc współpracował z biskupem Jakubem z Korzkwi (Ehrlich 1968: XII).

Kolejny ważny element to symbole państwowe i związane z nimi emocje patriotyczne towarzyszące wojnie z Krzyżakami. 4 lipca 1410 r. wojska sprzymierzone pod wodzą Władysława Jagiełły przekroczyły granicę państwa krzyżackiego i jak czytamy w kronikach Długosza:

Król polski Władysław ze łzami w oczach wzięwszy wielki sztandar, na którym był pięknie wyhaftowany biały orzeł z rozpostartymi skrzydłami, otwartym dziobem i koroną na głowie – jest on herbem całego Królestwa Polskiego – przy jego rozwijaniu użył następujących słów modlitwy: „Najłaskawszy Boże, [...] w imię więc Twoje dla obrony sprawiedliwości i mojego narodu podnoszę ten sztandar. Ty, Najłaskawszy Boże, zechciej być dla mnie i dla mojego ludu łaskawym obrońcą i pomocnikiem i domagać się pomsty za krew chrześcijańską [...]”. Te słowa modlitwy wypowiedział król z taką pobożnością i tak głośno, że mogła ją usłyszeć stojąca naokoło rzesza rycerzy. U większości wojska wycisnęła ona łzy. [...] Po ich całkowitym rozwinięciu całe wojsko zaczęło śpiewać pieśń ojczystą *Bogu Rodzica* (Długosz 1982: 82–83).

Dwa dni przed bitwą, 13 lipca 1410 r., król Władysław mówił do posłów węgierskich, że „chwytamy za broń, by bronić naszej słusznej sprawy” (tamże: 95). Widzimy, że „słuszna sprawa” w przemówieniu Paderewskiego w 1910 r. ma swe źródło u Długosza.

W obrazie autora *Roczników* jest więc „nasza słuszna sprawa”, jest docenienie roli języka polskiego – w wyraźnej opozycji do języka niemieckiego, jest kazanie po polsku – o wojnie sprawiedliwej, są łzy dumy w oczach rycerzy na widok chorągwi z herbem Królestwa Polskiego – białym orłem w koronie, jest hymn *Bogurodzica*, jest w końcu serdeczna radość i entuzjizm z powodu zwycięstwa i ustanowienie pierwszego polskiego święta państwowego. Jest także wróg – zaczepny, niesprawiedliwy, potężny, zuchwały, pyszny, chcący nam siłą narzucić swoją rzekomą wyższość kulturową i swój język. Wszystkie te elementy wraz z barwnym opisem samej bitwy i zwycięstwa tworzą pierwszy zwarty obraz polskiego patriotyzmu.

Polski patriotyzm opisany przez Długosza musiał być fenomenem społecznym. Faktem jest świętowanie 15 lipca, faktem były pruskie chorągwie spod Grunwaldu w katedrze krakowskiej, faktem jest polska pieśń anonimowa, spisana w setną rocznicę bitwy pod Grunwaldem, *Pieśń o pruskiej porażce*, w której czytamy między innymi:

[...] Mistrz z kontury, wszyscy zbici,
Miecze, co przynieśli – i ci:
Pokora sama wygrała,
Bo u Boga miejsce miała.
Obóz, działa, wszystko wzięto:
Tak Niemcom pychę odjęto!
[...] Tak ci Pan Bóg hardość traci,
A pokorę hojnie płaci;
Sprawiedliwość w bitwie może:
Daj tak zawsze wygrać, Boże! (Chrzanowski 1916: 61).

Można się spodziewać, że ta pieśń w języku polskim była znana szerszym warstwom społecznym. Obraz zwycięstwa pod Grunwaldem stał się z czasem coraz bardziej czytelnym i trwałym znakiem naszej tożsamości – z czasem pewnie bardziej zrozumiałym społecznie, jak w roku 1410.

Postawę patriotyczną Długosza, który był naocznym świadkiem zakończenia wojny trzynastoletniej z krzyżakami w 1466 r. przez Kazimierza Jagiellończyka, najlepiej charakteryzują pewnie jego własne słowa:

I mnie piszącego obecnie *Roczniki* ogarnęła niemala radość z powodu zakończenia wojny pruskiej i zwrotu ziem dawno oderwanych, a także połączenia Prus z Królestwem, jako że nader boleśnie znośiłem, że Królestwo Polskie było szarpane przez różne narody i ludy. Szczęśliwy jestem, że doczekałem tego dnia, ja i inni moi współcześni, którym przypadło w udziale widzieć to ponownie zjednoczenie po tylu wiekach. Wierzę, że byłbym szczęśliwszy, gdyby na moich oczach za miłosierdziem Bożym, zwrócono też i zjednoczono z Królestwem Polskim Śląsk, ziemię lubuską i śluską, w których znajdują się trzy biskupstwa ufundowane przez pierwszego króla Polski Bolesława Wielkiego i jego ojca Miecysława, mianowicie wrocławskie, lubuskie i kamieńskie; odszedłbym bowiem stąd weselszy i leżałbym w moim śnie przyjemniej i milej odpoczywając (Długosz 2006: 186).

Wojna trzynastoletnia była więc dla Długosza najwyraźniej dopełnieniem wojny z Krzyżakami w latach 1409–1411, której punktem kulminacyjnym była właśnie bitwa pod Grunwaldem.

Za panowania Kazimierza Jagiellończyka powstał również *Memoriał w sprawie uporządkowania Rzeczypospolitej* (*Monumentum pro Reipublicae ordinatione*, ok. 1477) autorstwa Jana Ostroroga (1436–1501), magnata wielkopolskiego, świadka zawarcia II pokoju toruńskiego po zakończeniu wojny trzynastoletniej. Ostroróg z nieznaną dawniej w literaturze polskiej dumą narodową, ze świadomością, że Polacy to naród wielki i potężny, szczyci się, że jest Polakiem i z niechęcią wyraża się o obcokrajowcach, w szczególności o Niemcach (mimo że wykształcenie zdobył na uniwersytetach w Erfurcie i w Bolonii). Postulował

między innymi zniesienie wszelkich danin na rzecz papieżstwa, równouprawnienie wszystkich mieszkańców Królestwa, krytykował odwoływanie się miast do sądu prawa niemieckiego w Magdeburgu. Trudno rozstrzygnąć faktyczne znaczenie tego zarzutu, ponieważ już Kazimierz Wielki ustanowił sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim (1356), którego celem było m.in. położenie kresu odwołaniom do Magdeburga poprzez ustanowienie miejscowych sądów apelacyjnych prawa niemieckiego. Ostroróg w ostrych słowach wyrażał się o kazaniach w języku niemieckim w miastach na terenie Polski:

O! co za ujma i niesława dla wszystkich Polaków! W wielu miejscach w świątyniach naszych odbywają się kazania po niemiecku, i to w miejscu wyniosłym i okazałym; słuchają je jedna lub dwie baby, a tłumy Polaków duszą się gdzieś tam w kąciку ze swoim kaznodzieją! Ponieważ zaś pomiędzy tymi dwoma językami (jak i pod innym jeszcze względem) samo przyrodzenie zaszczerpiło wieczną niezgodę i nienawiść, napominam, aby w tym języku nie wygłaszano kazań. Niech się uczy mówić po polsku ten, kto chce w Polsce mieszkać! Chyba że takie z nas półgłówki, że zapominamy, iż Niemcy z naszym językiem podobnie się obchodzą u siebie. Jeżeli zaś potrzeba takich kazań dla przybyszów, niech się one odbywają gdzieś na ustroniu, bez ujmy dla godności Polaków (Chrzanowski 1916: 30).

Traktat Jana Ostroroga, mimo że napisany przez przedstawiciela świeckiej, lecz wykształconej magnaterii wielkopolskiej w drugiej połowie XV w., a opublikowany dopiero w XIX w., zdaje się być odbiciem poglądów szerszych warstw społeczeństwa w Polsce. Nie miejsce, by omawiać tu ten temat szczegółowo. Warto posłużyć się przykładami. W Krakowie, dopiero podczas obrad sejmku na przełomie lat 1536/1537, na prośbę posłów i za zgodą senatorów, król Zygmunt I Stary nakazał przeniesienie kazań polskich z małego kościoła św. Barbary do dużego kościoła Mariackiego, a niemieckich – z kościoła Mariackiego do kościoła św. Barbary. Akt ten może być interpretowany jako przejaw świadomości i dumy narodowej Polaków, a pewnie także postępującej polonizacji niemieckich rodów mieszczańskich. Innym przykładem może być wielkopolskie opactwo cystersów w Łądzie (Lenda) nad Wartą – fundowane jeszcze przez Mieszka Starego, w którym dopiero od 1511 r. umożliwiono Polakom wstępowanie do tego klasztoru; w 1538 r. opatem został pierwszy Polak – Jan Wysocki. Cystersi niemieccy jako znak protestu opuścili wówczas Łąd i udali się do klasztoru w Henrykowie na Śląsku. Przykładów jest oczywiście więcej. Bitwa pod Grunwaldem była więc najwyraźniej symbolem, elementem trwającego wcześniej i kontynuowanego później procesu budowania polskiej tożsamości.

Od Hołdu pruskiego w 1525 r., w XVII i do połowy XVIII w. znaczenie Grunwaldu jako elementu polskiej tożsamości najwyraźniej zmalało, a pamięć

o bitwie pod Grunwaldem pewnie przygasła. Wojny toczyły na wschodniej i północnej granicy. Zagrożenie ze strony Niemców wydawało się mniej istotne. Chorągwie krzyżackie spod Grunwaldu, opisane przez Długosza w rękopisie *Banderia Prutenorum* z 1488 r., znajdowały się jednak w katedrze na Wawelu i z pewnością przypominały o zwycięstwie z 1410 r. Jest jednak znamienne, że były jedną z pierwszych symboli wielkości państwa, które zostało zniszczone przez zaborców. W 1795 r. polskie insygnia koronacyjne wywiezione zostały przez Prusaków do Berlina i tam kilka lat później przetopione na monety. W 1797 r. chorągwie spod Grunwaldu wywiezione zostały z kolei przez Austriaków do Wiednia i tam zagięły.

Do odrodzenia się pamięci Grunwaldu przyczyniło się bez wątpienia wydanie w Krakowie w latach 1867–1877 w języku łacińskim i polskim *Roczników* Jana Długosza przez Aleksandra Przezdzieckiego (1814–1871) (Długosz 1867–1877). *Roczniki* Długosza wydawano wprawdzie wcześniej – w 1614 r. w Dobromilu, w latach 1701–1703 i w roku 1711 w Lipsku (Kuczyński 1955: 7) – ale tłumaczenie polskie ukazało się dopiero w wydaniu Przezdzieckiego. Czas i miejsce nie były przypadkowe: Kraków tuż po klęsce Austrii w wojnie z Prusami (1866), Kompromisie (*Ausgleich*) w 1867 r., powstaniu Austro-Węgier i początkach autonomii Galicji, a z drugiej strony – kilka lat po klęsce powstań 1846, 1848 i 1863/1864 r.

W roku 1872 Jan Matejko zaczął malować w Krakowie obraz *Bitwa pod Grunwaldem*. Było to zaledwie rok po rozpoczęciu Kulturkampfu w Niemczech. Symbolika obrazu była jasna: w centrum obrazu chorągiew polska wznosi się w górę, podczas gdy chorągiew krzyżacka chyli się ku upadkowi, wielki mistrz ginie przebijany włócznią św. Maurycego – jednym z najdawniejszych polskich insygniów koronacyjnych. Znowu czas i miejsce nie są przypadkowe. W roku 1878 obraz ten wystawiono po raz pierwszy na widok publiczny w Krakowie, następnie w Warszawie, Wiedniu.

W latach 1897–1900 na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” ukazywała się powieść Henryka Sienkiewicza *Krzyżacy*. Jednym z ważniejszych źródeł Sienkiewicza były *Roczniki* Długosza. Wydanie książkowe *Krzyżaków* ukazało się w 1900 r. – w czasie wzmożonej germanizacji w zaborze pruskim, rok przed strajkiem dzieci polskich we Wrześni (1901–1902). Książka ta była czytana przez Polaków we wszystkich zaborach. Nie tylko po polsku. Arkadiusz Bożek (1899–1954), znany Ślęzak i obrońca polskości, czytał ją z innymi kolegami w pruskiej szkole, oczywiście potajemnie, w języku niemieckim (!) (Sapia-Drewniak 2010: 249; Kubis 2015: 287; Sienkiewicz 1901).

W okresie II Rzeczypospolitej tematyka Grunwaldu powracała w czasie zagrożenia ze strony Niemiec. Na przykład w 1939 r. Ludwik Jaxa-Bykowski (1881–1948) w książce *Wycieczki szkolne* zalecał organizowanie wycieczek szkolnych na Pola Grunwaldzkie (Jaxa-Bykowski 1939: 4). Nie zapominajmy, że Grunwald znajdował się wtedy na obszarze Niemiec (Prus Wschodnich). Nie było w tym miejscu żadnego pomnika upamiętniającego polskie zwycięstwo z 1410 r., a jedynie pomnik zwycięstwa armii niemieckiej nad armią rosyjską w 1914 r. i od 1934 r. mauzoleum Paula von Hindenburga. Propozycja Ludwika Jaxy-Bykowskiego, profesora pedagogiki na Uniwersytecie Poznańskim, tym bardziej w roku 1939, wydaje się w konkretnym kontekście miejsca i czasu wręcz dramatyczna.

Podczas II wojny światowej pomnik Grunwaldzki w Krakowie był systematycznie burzony przez Niemców od listopada 1939 r. do kwietnia 1940 r. Odbudowano go dopiero w 1976 r. Znane są także dramatyczne dzieje obrazu *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki podczas II wojny światowej: wywieziony z Muzeum Narodowego w Warszawie z obawy przed Niemcami do Lublina, a następnie do jednej z podlubelskich wsi, schowany w stodole. Za wskazanie miejsca ukrycia Goebbels wyznaczył nagrodę w wysokości 2 milionów marek. Kwestia Grunwaldu powróciła także 1 sierpnia 1944 r. Na wiadomość o wybuchu powstania warszawskiego, Himmler miał powiedzieć do Hitlera:

Mój Führerze, pora jest dla nas niezbyt pomyślna. Z punktu widzenia historycznego jest [jednak] błogosławieństwem, że Polacy to robią. Po pięciu, sześciu tygodniach wybrniemy z tego. A po tym Warszawa, stolica, głowa, inteligencja tego byłego 16-, 17-milionowego narodu Polaków będzie zniszczona, tego narodu, który od 700 lat blokuje nam Wschód i od czasu pierwszej bitwy pod Tannenbergiem [niemieckie określenie bitwy pod Grunwaldem – A.F.] leży nam w drodze. A wówczas historycznie polski problem nie będzie już wielkim problemem dla naszych dzieci i dla wszystkich, którzy po nas przyjdą, ba, nawet już dla nas (*Zbrodnie okupanta* 1962: 306).

Hitlerowcy najwyraźniej doskonale rozumieli i doceniali znaczenie symboliki Grunwaldu dla polskiej tożsamości.

Grunwald stał się jednym z mitów założycielskich Polski Ludowej. Order Krzyża Grunwaldu przyznawany był w latach 1943–1992. Obraz *Bitwa pod Grunwaldem* ujawniony został zaraz po wyzwoleniu w 1944 r. i przekazany PKWN w Lublinie. Wykorzystano to wydarzenie w propagandzie w sposób prosty i mistrzowski zarazem. W pierwszym numerze Polskiej Kroniki Filmowej z 1944 r. (PKF nr 1, 1944), jako drugi materiał podano wiadomość, o tym wydarzeniu

z komentarzem: „pod tym klepiskiem butwiały obrazy Matejki czekając na nowy Grunwald”. Konserwacją obrazu miał się zająć prof. Rybnikow, konserwator z Galerii Trietiańskiej w Moskwie, który z piękną i wyraźną dykcją, po rosyjsku zapewniał, że *obie eti zamiecztel'nyje kartiny mogut i dolżny byt' polnost'ju vosstonovleny. Oni budut żyt' i kak wielikije szedevry pol'skogo isskustva, i kak unikal'nyj istoriczeskij dokument varvarstva faszistov* (oba te znakomite obrazy [„Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi”] mogą i powinny być w pełni odrestaurowane. One będą żyć i jak wielkie skarby polskiej sztuki, i jak unikalny historyczny dokument barbarzyństwa faszystów – tłum. i przyp. A.F.). Znany jest także propagandowy plakat „Grunwald 1410–Berlin 1945” zaprojektowany w 1945 r. przez Tadeusza Trepkowskiego. Wykorzystywano Grunwald jako uzasadnienie „powrotu na Ziemię Odzyskane”. Dwa miecze spod Grunwaldu widoczne są na setkach pomników upamiętniających walki z Niemcami podczas II wojny światowej. Bardzo uroczyście świętowano 550. rocznicę bitwy pod Grunwaldem w 1960 r. Zrealizowany został film fabularny *Krzyżacy* w reżyserii Aleksandra Forda, który do dziś uchodzi za film z największą oglądalnością w Polsce. Na Polach Grunwaldzkich odsłonięty przez Aleksandra Zawadzkiego został pomnik Grunwaldzki, a Władysław Gomułka mówił o nowym polskim i socjalistycznym patriotyzmie (PKF 30a/60 oraz PKF 30b/60).

Rocznica bitwy pod Grunwaldem obchodzona jest także po 1989 r. Ważniejsze od przemówień i „wielkich słów” są jednak pokazy grup rekonstrukcyjnych. W uroczystościach 600 rocznicy bitwy pod Grunwaldem udział wziął Bronisław Komorowski, prezydent Polski, i Dalia Grybauskaitė, prezydent Litwy, ale także Bruno Platter – obecny wielki mistrz zakonu krzyżackiego. Było to raczej uroczyste wspomnienie wydarzenia i pokaz grup rekonstrukcyjnych niż manifestacja patriotyczna. Upamiętniający i naukowy charakter miała także wystawa zorganizowana na Wawelu w 2010 r. „Na znak świetnego zwycięstwa” (Nowacki, red. 2010). Symbolika dwóch mieczy jest zrozumiała dla każdego Polaka i nadal często jest stosowana, choćby na używanym obecnie banknocie 100-złotowym. **Wszystko to wiązało i wiąże Grunwald z patriotyzmem obywatelskim, stonowanym, poprawnym politycznie.** Czy wszystkim to jednak wystarczy?

Bibliografia

Chrzanowski I. 1916. *Historia literatury niepodległej Polski (z wypisami)*, Gebethner i Wolff, Warszawa.

- Czeszejko-Sochacki J. 1995. *Ostatni dzień obrad Sejmu Nauczycielskiego*, [w:] *Materiały do ćwiczeń z historii wychowania*, t. 3, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa, s. 137–141.
- Długosz J. 1867–1877. *Ioannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia*, A. Przezdziecki, t. 10–13, [b.w.] Kraków, 1873–1877; t. 2–6 z tyt. *Dzieła wszystkie zawierają Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, w tłum. K. Mecherzyńskiego, [b.w.] Kraków, 1867–1870.
- Długosz J. 1982. *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, wyd. S. Gawęda i in., tłum. pol. J. Mrukówna, ks. XI (1410), PWN, Warszawa.
- Długosz J. 2006. *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XII, wyd. K. Baczkowski i in., tłum. pol. J. Mrukówna, J. Wyrozumski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dz.Pr.P.P. 1919 nr 14 poz. 147: „Dekret o obowiązku szkolnym” – ze strony: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19190140147> (dostęp 15.12.2018).
- Ehrlich L. 1968. *Przedmowa*, [w:] *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, red. L. Ehrlich, t. 1, PAX, Warszawa, s. X–LXIX.
- Jaxa-Bykowski L. 1939. *Wycieczki szkolne*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów.
- Kubis B. 2015. *Powstania śląskie w literaturze wspomnieniowej i pieśni*, [w:] *Górny Śląsk 1918–1922*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa, s. 279–306.
- Kuczyński S. 1955. *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, MON, Warszawa.
- Nowacki D., red. 2010. *Na znak świętego zwycięstwa; w sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, t. 1–2, Katalog wystawy 15 lipca–30 lipca 2010 r., Państwowe Zbiory Sztuki, Zamek Królewski na Wawelu, Kraków.
- PAT MF.303 – Tygodnik Dźwiękowy Polskiej Agencji Telegraficznej, lipiec 1939, dostępny w Repozytorium Cyfrowym Filmoteki Narodowej: <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/8039> (dostęp 15.12.2018).
- PKF 1/45 – Polska Kronika Filmowa nr 1, 1945 (data wydania: 1944), dostępna w Repozytorium Cyfrowym Filmoteki Narodowej: <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4173> (dostęp 15.12.2018).
- PKF 30b/60 – Polska Kronika Filmowa, dostępna w Repozytorium Cyfrowym Filmoteki Narodowej: <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10444> (dostęp 15.12.2018).
- Rzepka M. 2018. *Rola nauczyciela w wychowaniu moralnym w II Rzeczypospolitej na podstawie analizy treści „Przeglądu Pedagogicznego” (1918–1939)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 4, s. 102–123.
- Sapia-Drewniak E. 2010. *Życie szkolne ucznia górnośląskiego na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku między tradycją a innowacją*, red. I. Szybiak, A. Fijałkowski, J. Kamińska, K. Buczek, Uniwersytet Warszawski Wydział Pedagogiczny, Warszawa, s. 244–254.
- Sienkiewicz H. 1901. *Die Kreuzritter: historischer Roman aus dem 15. Jahrhundert*, tłum. E. i R. Ettinger, Waldshut-Benziger, Einsiedeln–Köln.
- Zbrodnie okupanta w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku (w dokumentach)*, red. S. Datner, K. Leszczyński. 1962. Wydawnictwo MON, Warszawa.